

„Nauka umożliwia nam powrót do przeszłości”

O satysfakcji, jaką może dawać praca geofizyka, odkrywaniu tajemnic II wojny światowej i emocjonalności pamięci rozmawiamy z Paulem Baumanem, uczestniczącym w międzynarodowych projektach geofizykiem z Hartford University w Connecticut, który na zaproszenie Muzeum Getta Warszawskiego szukał śladów przeszłości na terenie tzw. bunkra Anielewicza – przy ulicy Miłej 18 – i Szpitala Bersohnów i Baumanów na Siennej 60

Rezultat pana geofizycznych badań to mnóstwo potencjalnych znalezisk – naturalne źródła wody gruntowej, niewypały, starożytne pochówki, tunele, odpady przemysłowe. Które z nich są dla pana najbardziej interesujące? Sam proces poszukiwań jest żmudny, liczy się znalezisko...

Dla postronnego obserwatora nasze działania mogą się wydawać ekstremalnie nudne. Ale chodząc z radarami zbieramy dane i układamy w naszych głowach obraz tego, co znajduje się pod nami, jak malarz zapełniający powoli płótno pociągnięciami pędzla. Wracając do pani pytania – dwa rodzaje znalezisk są dla mnie szczególnie ważne. Pierwsze to woda. Szukamy jej w najtrudniejszych do życia, najuboższych miejscach naszej planety, jak m.in. w Ugandzie i tam, gdzie wojny domowe zniszczyły infrastrukturę, w obozach dla uchodźców, takich jak Kukuma w północno-zachodniej Kenii, czy w obozach dla muzułmanów Rohingya, którzy uciekli do Bangladeszu z Mjanmy. Znalezienie wody dla setek tysięcy uchodźców daje wielką satysfakcję. Podobnie, gdy odszuka się ją na pustyni dla ludzi, którzy rozpaczliwie jej potrzebują. Zwłaszcza gdy udaje się nam to w miejscach, gdzie poszukiwania prowadzone przez inne organizacje zakończyły się fiaskiem. Równie satysfakcjonujące są projekty związane z drugą wojną światową, mają one dla nas ogromne znaczenie. W ubiegłym tygodniu byliśmy w Kownie na Litwie, szukając w Forcie IX Twierdzy Kowno miejsca zbiorowego pochówku 50 tysięcy ludzi. Byliśmy też w litewskich Ponarach, największym miejscu eksterminacji ludności w tym kraju w czasie II wojny światowej (w Ponarach leżących na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej Niemcy zamordowali 80 tysięcy ludzi, w tym ok. 72 tysiące Żydów – przyp. red.). Zaproszenie

przez Muzeum Getta Warszawskiego jest dla nas również bardzo ważne, ponieważ umożliwia nam dokonanie jeszcze jednego ważnego przedsięwzięcia.

Wczoraj pan i pana zespół pracował na Miłej 18, w miejscu, gdzie znajdował się tzw. bunkier Anielewicza. Czy na coś tam państwo natrafili?

Jeszcze nie jesteśmy pewni, ale być może znaleźliśmy tunel. Jak wiem, w bunkrze przebywało aż trzysta osób, był więc bardzo duży. Prawdopodobnie połowie ludzi udało się zbiec. Ponad sto osób, bojowników powstania w getcie i cywilów popełniło samobójstwo i ich ciała wciąż się tam znajdują. Tunel musiał być przynajmniej jeden i wieść do systemu kanałów, maksymalnie mogło być sześć tuneli. Więcej będziemy wiedzieli za mniej więcej trzy miesiące, kiedy zanalizujemy dane.

I właśnie w ten sposób współczesna nauka pomaga odkryć przebieg wydarzeń związanych z Holokaustem na terenach okupowanej przez Niemców Europy...

Takie wykorzystanie nauki umożliwia nam powrót do przeszłości, 75 lat po zakończeniu wojny, kiedy żyje już niewielu świadków tamtych wydarzeń. Ludzie oczekują opowieści naocznych świadków, dramatyzmu, a tego im nie zapewnimy. Dzięki nauce możemy jednak zachować obiektywizm. Pracowaliśmy na terenie, gdzie znajdował się obóz zagłady w Sobiborze.

Chcieliśmy znaleźć miejsce komór gazowych. Z obozu uciekły 54 osoby i dożyły końca wojny. Wiele z nich sporządziło jego mapy. Zrobili je także niemieccy i ukraińscy strażnicy. Wszystkie się od siebie różnią. Ludzie mają odmienne rozumienie przestrzeni, do tego dochodzą czynniki emocjonalne – wszyscy zapamiętujemy rzeczywistość w inny sposób. Nikt z byłych więźniów nie zapamiętał, gdzie były komory gazowe, bo z tych, którzy tam zostali doprowadzeni, nikt nie przeżył.

Wspomniał pan o pomocy dla uchodźców należących do grupy etnicznej Rohingya, uciekających przez ludobójstwem w Mjanmie. Czy ta pomoc humanitarna, jaką pan świadczy, to część projektu Geofizycy bez Granic?

Zgadza się. To organizacja pozarządowa. Między innymi dzięki niej mogliśmy przyjechać tutaj, do

Polski. Niezależnie od tego, dokąd jeździmy i od funduszy zapewnianych przez naszego sponsora zawsze potrzebujemy dobrej współpracy z lokalnymi partnerami. Muzeum Getta Warszawskiego zapewniło nam wiedzę historyczną, dokumentację – mapy i fotokopie, dostęp do badanych miejsc. Szczerze mówiąc, a nie powiedziałbym tego, gdyby to nie była prawda, tak profesjonalne przyjęcie, jak w Warszawie, jeszcze nam się nie zdarzyło.

Rozmawiała Anna Kilian





Data publikacji: 2019-07-19

Data wydruku: 2022-02-03 02:48

Źródło: <http://1943.pl/artukul/nauka-umozliwia-nam-powrot-do-przeszlosci/>